

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał: dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztancie lwowskiu 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zlr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukem garnuot) za pierwszy raz 3 hr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 hr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^{ro} 13.

29. Stycznia 1842.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija. Anglija.

Francyja: Adres izby deputowanych. — Odpowiedź Króla na adres izby parów. — Uwagi nad odjazdem p. Salvandego z Madrytu. — List p. Chambolle do prezesa izby parów. — Upadek Abd-el-Kadera w Algierze.

Prussy: Ostateczne załatwienie spraw kościelnych arcybiskupstwa kolońskiego.

Rólestwo Polskie.

Multany: Otwarcie gabinetu do czytania w Jassach.

Turcyja: Uzbrojenia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Lwów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Madryt dnia 9go stycznia. Komisyja adresowa często się zgromadza. Minister spraw zagranicznych p. Gonzales dawał na dzisiejszem posiedzeniu wyjaśnienia komisyi, które ją zadowolily, a tyczyły się po największej części nieporozumień dyplomatycznych między Francyją a Hiszpaniją. P. Gonzales w wyjaśnieniach swych unikał tego wszystkiego, coby nieprzyjaźnóm wydawać się mogło. Ton mowy jego był umiarkowany i pojednawczy, ale zarazem jedrny i stanowczy. Zapewniają, że projekt do adresu najdalej za dni sześć do przedłożenia gotowym będzie.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Londyn dnia 16go stycznia. Doniesienia z *Sudburyhall* o stanie zdrowia Królowej Wdowy, opiewają bardzo zadowalająco. Czynią już przygotowania do wyjazdu jej tutaj, gdzie d. 21go jest w *Marlboroughhouse* spoczywająca.

Morning-Herald pisze: »Otwarcie tegorocznych posiedzeń parlamentu będzie bardzo

świetném. Zaraz po festynach w Windzorze Królowa ma przybyć do Londynu i parlament osobiście zagaić. Królowie Pruski i Belgijski jakoteż inni znakomici goście, towarzyszyć mają Królowej do parlamentu. W następnym tygodniu ma być dany wielki wieczór i bal dworski w pałacu *St. James*.«

Times mniema, że po między przedmiotami, jakie na nadchodzących posiedzeniach parlamentowi przedłożone być mają, powinny być także wspomniane nieszczęścia zdarzające się na kolejach żelaznych i obmyślone środki ochronienia od nich publiczności, i jest przekonana, że administracyja konserwacyjna z równą jak jej poprzedniczka gorliwością, rozsądne domagania się publiczności w tym względzie, ile można będzie zaspokoi.

Zaraz po chrzcie, jak *Morning-Post* donosi, ma się odbyć kreowanie parów i baronetów.

Dnia 8. stycznia po południu odbyto w najściślejszem oosobnieniu pierwszą próbę muzyki, która w dzień chrztu księcia Walii w kaplicy Ś. Józefa wykonaną będzie. Książę Albert wybrał na to cztery wielkie muzyczne utwory Händla, i wykonanie ich polecił prywatnej Jej Król. Mości kapeli, która z 75 osób się składa.

Kilku znaczniejszych kupców w *City* chcą prosić lorda majora, by swym współobywatelom polecił, dzień chrztu księcia Walii obchodzić jako dzień świąteczny. *Globe* mniema, że taki dany od *City* przykład, w stolicy i po całym kraju naśladowanym będzie.

Dnia 16go stycznia (pisze gazeta *Morning-Herald*) odesłano do urzędu mennicy część pierwszą uiszczoną przez Chińczyków kontybutcyi wojennej. Skarb ten pod eskortą transportowano z *Southamptonu* do Londynu. — Gdy takowy przed baryerą *Vauxhallu* stanął, sztaby srebra, w liczbie 100, lepszej próby niż srebro angielskie, złożono w skrzynie i na dwukółkowych wózkach dalej transportowano. Takie mnóstwo ciekawych

zebrało się przy wzgórzu Toweru, że aż wojsko musiało pod bronią wystąpić i transportować dalszą drogę torować. Skarb ten w wartości 550,000 funt. ster. (blisko sześć miljonów zł. reń. m. k.) ma być przetopionym i przebitym na monetę angielską.

Średnia cena pszenicy w ciągu upłynionych z dniem 7. sześciu tygodni, spadła na 62 szyl. 11 penc. za kwarter a cło wchodowe podniosło się przeto do 24 szyl. 8 penc. Targi zbożowe w całym kraju dotąd jeszcze się nie odbyły. Tu w Londynie tamują spekulację znaczne po spichlerzach zasoby zboża zagranicznego i odstrasza ją od wszelkich nowych przedsięwzięć. Zdaje się być rzeczą bardzo wątpliwą, czy w ciągu wiosny, znacznego zniżenia cła przywozowego spodziewać się można.

Francyja.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 14. stycznia. Projekt do adresu, przez pana Ménilhou imieniem komisji ułożony, a który co do istoty jest tylko powtórzeniem mowy z tronu, odczytany był dzisiaj przez prezesa na początku posiedzenia i brzmi jak następuje: »N. Panie! Wypadki, których Wschód był widownią, wznęcały słuszną obawę naszą. Pytania, z których one powstały, są załatwione, a WłMóść z Cesarzem Austrii, Królową Wielkiej Brytanii, Królem Pruskim, Cesarzem Rossyi i Sultanem, zawarła traktat, dotyczący się wspólnego zamiaru mocarstw, utrzymania pokoju Europy i ustalenia spokojności w Państwie Otomańskim. Uzbrojenia obarczyły kraj wielkimi ciężarami. Rząd WłMóści znacznie już ulżył w tym względzie. Izba deputowanych wiernie czuwając nad dobrem podatujących, życzy sobie szczęścia do tego pierwszego pomniejszenia ciężarów Państwa; z ubolewaniem jednakże dowiaduje się, że równowaga między wydatkami a przychodami, nie tak prędko przywróconą być może. Francyja, gdy jej honor i dobro tego wymagać będą, nie będzie się bała użyć kredytu swojego i na przyszłość się spuścić; ale przyszłość ta tylko uprzedniami zasobami być może zabezpieczoną. Porządek w skarbie przyczynia się niemniej do potęgi jak do zamożności Państw. Wszelkie usiłowania nasze zmierzać powinny do przywrócenia porządku tego bez uszkodzenia służby Państwa i bez osłabienia obrony kraju, i nie wątpliwy, że do osiągnięcia skutku tego, potrzeba tylko rozsądnej oszczędności i wzrostu dobrego bytu narodowego, ale bynajmniej powiększenia ciężarów podatkowych. Po między obowiązkami, jakie na

izbę włożono, otwarcie dróg komunikacyjnych jest zaiste jednym z najgodniejszych uwagi. Wydatki, jakich osiągnięcie celu tego potrzebować będzie, są niejako tylko sumami pożytecznymi, które, jak wszelkie źródła przychodów Państwa, na powrót do skarbu wpłyną. Mający być nam przedłożony projekt do ustawy celem założenia głównych linii wielkiego systemu kolei żelaznej, będzie przedmiotem naszej najtroskliwszej rozprawy. Podczas gdy rząd WłMóści rolnictwu i przemysłowości naszej w kraju podaje środki prędkiego i łatwego odbytu, zatrudnia się oraz rozgałęzieniem naszych stosunków handlowych i otwarciem nowych źródeł sprzedaży naszej i ziemiopłodów i wyrobów naszego przemysłu. Roztropność, z jaką rząd rozpoczęte na rozkaz WłMóści układy ku temu popierać będzie, zaruca nam za opiekę, jaka produktem narodowym przynależy. Prace podobne są zaszczytem pokoju i dają uczuć wartość jego. Pokój jest trwałym, bo owoce przynosi, a dobrodziejstwa jego zarucają nam jego trwałość. WłMóść masz słuszny powód polegać na tem, że on przerwany nie będzie, a izba przyjmuje z radością to zapewnienie. Za przyrzeczenia, jakie Francyja dała, nie przestaje żądać nawzajem spełnienia przyrzeczeń, jakie jej dane były. Izba przywodzi w pamięć Europie prawa polskiej narodowości, które traktatami z taką pewnością były zawarowane. (Przy odczytaniu paragrafu tego powstał śmiech po różnych ławkach.) Czujność rządu WłMóści zmierza ku temu, by bezpieczeństwo naszych posiadłości afrykańskich zastrzedz od wszelkiego zewnątrz napadu. Życzenia i udział izby towarzyszą walecznym wojownikom naszym w postępie ich szlachetnych usiłowań, których niebezpieczeństwa i sławę Królewicze, synowie WłMóści, dzielą. Życzymy sobie, ażeby wytrwałość zdanej i rozsądnej administracji tego dokonała, co skutek oręza naszego rozpoczął, i ażeby panowanie nasze nad tym krajem, który na przyszłość ma na zawsze francuzkim pozostać, pomnożyło potęgę naszą jak czyni zaszczyt waleczności armii. Z starannością rozpoznamy ustawy finansowe i różne inne projekta do ustaw, których celem jest zaprowadzić w administracji Państwa potrzebne ulepszenia. Gdy nas życzenia kraju powołują do tych prac spokojnych, potrzeba ażeby zamachy fakej naprowadzały nas na smutne myśli, którym powszechna niechęć i kara ustaw towarzysza! Fakej nie są zniszczone. Widzieliśmy ich zamachy, ich spiski zostały odkryte. Niedorzeczne plany ich

zagrożają nie tylko naszym instytucyjom, ale targają się nawet na obywatelską spójność. Niemocą ich można pogardzić, lecz zuchwałość potrzeba mieć na baczności. Rząd WłMości, jak mamy zapewnienie, wykona swoje powinność. Wszędzie i zawsze chce on godność ustaw utrzymać i starać się o to, by takowe poważane były, jak je sam poważa. Prawej pomocy naszej bądź pewnym N. Paniel Obygorliwość dobrych obywateli nosła pomoc potęgze Państwa! Oby kraj cały, poznawszy swe prawdziwe dobro, pomoc jej swoje poświęcił! A tak silni zgodnością naszą przechowamy nietykalnie świętą rekojmie, jaką nam konstytucja powierzyła. W tej nieczem nieprzerwanej pomyślności Państwa rozwinie się potężna działalność Francji, a prawna i spokojna wolność, którą naród uzyskał, i w której bezpiecznem utrzymaniu WłMość sławę Swoję zakładasz, urzeczywiszi wszelkie jej dobrodziejstwa. Osiągnięciu celu tych wspólnych usiłowań naszych poświęćcieś WłMość całe życie swoje; nie nadaremnie polegałeś na wdzięczności ojczyzny. Izba deputowanych daje tego WłMości jak najuroczystsze zapewnienie.

Po skończeniu tego odczytania p. Guizot złożył na stole izby traktat z dnia 13. lipca i różne ściągające się doń dokumenta urzędowe. Minister dodał, że komisji adresowej doręczył oprócz tego mnóstwo depeszy, które ona, jeżeli się nie myli, złożyła w archiwach izby, gdzie Panowie deputowani przejrzyć je mogą. Następnie p. Billaut zabrawszy głos żądał wiedzieć, czy wszystkie rzeczonego traktatu dotyczące się papiery, są izbie przedłożone. — P. Guizot: »Przedłożyłem komisji mnóstwo dokumentów, ściągających się do traktatu z dnia 13. lipca. Ale za-nadto rzetelny jestem, bym mógł twierdzić, że wszystkich już dokumentów i wszystkich papierów komisji udzieliłem. (Szmer po lewej stronie.) Niepodobna, ażeby izba była tego zdania, że wszystko co się pisało w ciągu prawie rok cały trwających układów, publicznie ogłoszonym być może. Działalnym wbrew swoim obowiązkom, gdybym wszystkiego udzielił. Atoli udzieliłem komisji tyle, że nie zbywa żadnego z ważniejszych dokumentów układu; a gdyby w ciągu rozpraw w czem jeszcze ciemność zachodziła, to nie omieszkać dać niezwłocznie żadanego wyjaśnienia.« — Na to p. Billaut domagał się, ażeby przynajmniej owe wszystkie komisji udzielone dokumenta były wydrukowane i rozdane, iżby nie tylko izba, ale i publiczność mogła się o nich zawiadomić. Wszak Anglija tak uczyniła. — P. Guizot:

»Powiadają, że Anglija tak uczyniła; a jednak znają tam tylko te dokumenta, które wydrukować kazała, tych zaś nie znają, których nie wydrukowano. (Śmiech powszechny.) Wiem o wielu dokumentach, których Anglija nie wydrukowała; ministerjum angielskie tak uczyniło jak ja teraz czynię; udzieliło ono parlamentowi i publiczności tego tylko, co się mu stosownem do udzielenia być zdawało. Mojem zdaniem wielką jest różnica między przedłożeniem izbie dokumentów, a udzieleniem ich publiczności za pomocą druku. Nie mogę więc przystać na powyższe żądanie.« — P. Lherbette uczynił uwagę, że p. Guizot bynajmniej tak nie postępuje, jak Anglija postąpiła. Anglija kazała wydrukować dla publiczności wszystkie parlamentowi przedłożone dokumenta, a tego p. Guizot uczynić nie chce.

Poczem otwarcie rozpraw nad projektem do adresu na przyszły poniedziałek 17ty b. m. wyznaczono. W końcu posiedzenia przystąpiła jeszcze izba do obsadzenia przez śmierć pana Lucas opróżnionej posady swego urzędowego posłannika. Wybór padł na pana Larchevêque.

Izba parów. Posiedzenie dnia 17. stycznia. Po otwarciu posiedzenia odczytał prezes odpowiedź, dana przez Króla na adres izby. Następnie udzielił listu pana Chambolle (obacz niżej), w którym tenże przysławszysię do autorstwa obwinionego w dzienniku *Siècle* artykułu, odpowiedzialność zaś na siebie bierze. »Mniemałem« dodał prezes »że mi należało udzielić izbie tego listu, ale zarazem uczynić muszę uwagę, że takowy nie może stać się przedmiotem obrad. Nikomu z obcych nie jest wolno wywoływać obrad izby, lecz izba naradza się tylko nad projektami podanemi jej imieniem Króla, którego z jej własnych wydziałów lub członków.« Gdy mnóstwo członków względem powyższego listu do porządku zawołało, oświadczył prezes, że nawet o porządku dziennym głosować tu nie można i że izba pozostaje przy swęj dawniejszēj uchwale zapozwania przed kralki odpowiedzialnego wydawcę dziennika *Siècle*, nie zaś redaktora pana Chambolle, i do sądowych w tym przedmiocie rozpraw dzień następny wyznacza.

Dziennik *Siècle* z dnia 14. stycznia zawiera wyżręczony list, który główny redaktor tegoż pisma, p. Chambolle, napisał do prezesa izby parów: »Mości Prezesie! Powzięta przez izbę parów uchwała, by odpowiedzialnego wydawcę dziennika *Siècle*, pana Périée, zapozwać przed kralki izby, wkłada na mnie po-

winność, którą niniejszém wypełniam. — Dla sprawiedliwości byłoby rzeczą dostateczną, w odpowiedzialnym wydawcy obżalowanego dziennika mieć przed sobą słusznego męża, który majątkiem i przekonaniem swoim zostaje w służbie sprawy politycznej, której rzeczony dziennik jest organem; ale na tém cierpiałby mój honor i sumienie. Ten jedyny, mnie samego dotyczący się wzgląd, jak W.Pan Mości Prezesie przekonasz się, skłania mnie do oznajmienia W.Panu, że ja napisałem ów artykuł, który powyższą uchwałę izby spowodował, i że wszelką odpowiedzialność zań na siebie biorę. — Nie przewidywałem tego, aby ten artykuł, co nawet sama jego forma okazała, miał na siebie w tak wysokim stopniu którejkolwiek z władz państwa zwrócić uwagę. Lecz jestem szczerze przekonany, że on nie przekroczył prawnych obrębów rozpraw dziennikarskich. Poważać konstytucyję i bronić praw przez nią zaręczonych, jest podwójną powinnością, przeciw której ja jako deputowany i autor, nigdy dobrowolnie nie wykroczę. Gruntowne przeświadczenie o tej powinności, interes prawdy, potrzeba zachowania szacunku nawet dla tych, których przekonaniu mógłbym częstokroć ubliżyć, — wszystko to wkłada na mnie powinność oświadczyć to W.Panu za prośbą, abyś to oświadczenie izbie parów przedłożył. — Mam zaszczyt i t. d. A. Chambole, główny redaktor dziennika *Siècle*. Paryż dnia 13. stycznia 1842.

Paryż dnia 16. stycznia. Wczoraj o godzinie 9tej wieczorem przyjmował Król wielką deputacyję izby parów, która doręczyła J. K. Mości adres odpowiedzi na mowę z tronu. Książę Broglie, wice-prezes izby, odczytał adres, a Król odpowiedział: »Mości Panowie Parowie, W.Panowie znacie wartość, jaką pokładam w wyrażonym mi przez Was sposobie myślenia. Jest to nowa rękojmia zaufania, jakie naród pokładać winien w zbawiennej zgodności wszystkich władz Państwa, którato zgodność zaręczając nam moc naszych instytucyj, znamionuje oraz słabość tych, którzy o ich obaleniu marzyć jeszcze mogą. Z ową zgodnością i przy prawej pomocy Wpánów pójdziemy wytrwale koleją, jaką przepisują nam obowiązki i przysięgi nasze; a tak ojczyźnie naszej zabezpieczymy spokojne używanie wszelkiego dobra i wszelkich korzyści, jakich jej uiebo udzieliło.«

Wczoraj już o godzinie 2. zrana pp. Carné i Bechard przybyli do izby deputowanych, dla zapisania się do rozpraw nad adresem. Czekali w sali narad aż do godziny 8mej, w której według przepisu dopiero sala posiedzeń

otwartą być może. Przed godziną 9tą zrana zapisało się już dziesięciu innych członków, a mianowicie za wnioskiem pp. Carné, Lagrange, Fould i Liadières; przeciw wnioskowi: pp. Bechard, Berville, Tocqueville, Lestibaudois, Dugabé, Durand, Romorantie, książę Valmy i St. Albin.

Głoszono w sali obrad izby deputowanych, że kilku członków opozycyi, mianowicie pp. Duvergier de Hauranne i Rémusat, postanowili noc z d. 16. na 17. w sali posiedzeń przepędzić, ażeby najpiérw zapisać się w kolei mówców, mających mówić przeciw projektowi do adresu.

Odjazd pana Salvandy z Madrytu ma być tak panu Guizotowi jakoteż całemu gabinetowi w najwyższym stopniu nieprzyjemnym. Dano mu wprawdzie rozkaz, by wziął paszporty i Madryt opuścił, jeżeli żądaniom jego zadosyć się nie stanie; ale, jak głoszą, wnet pożalowano tego, że tak stanowczego użyto środka. Tym czasem przez lorda Cowley ofiarowała pośrednictwo swoje dyplomacyja angielska, co spowodowało ministeryjum do postanowienia, posłać panu Salvandemu rozkaz przeciwny z wezwaniem go, by tymczasowie w Madrycie pozostał. Ale między obu temi rozkazami upłynęło niestety 5 do 6 dni, a wysłany do pana Salvandego goniec, już go powracającego zdybał.

Piszą z Paryża pod d. 16. stycznia: »Zdaniem powszechném nie pociągają za sobą żadnych ważnych skutków nieporozumienia, wynikłe z postannictwa p. Salvandego. Z odwołaniem posta francuzkiego z Madrytu ustał jedyny powód zatargów między obu gabinetami, a teraz spodziewać się należy, że wzajemne stosunki dworów paryskiego i madryckiego, powoli do dawnego powrócą stanu. Oświadczenie się obu izb ustawodawczych na posiedzeniu Kortezów z d. 7go za postępowaniem Rejencyi w tej sprawie, nie zdaje się ażeby było przeszkodą do powtórnego porozumienia się Francyi z Hiszpaniją. Uchwała ta Kortezów przyczyni się raczej do pojednania się rządu francuzkiego ze stawiającym opór Esparterem, gdyż zgodność obu izb udowodnia, że Rejent nie działał samowolnie, ale konstytucyjnej i narodowej konieczności stał się posłusznym. — P. Salvandy przybędzie za dni kilka do Paryża, jeżeli nie sprawdzą się wieści, że mu posłano rozkaz, by się zatrzymał w Bajonnie, w nadziei, iż może za pośrednictwem Anglii da się ta sprawa według życzeń gabinetu francuzkiego załatwić.«

Dnia 12. b. m. był wielki bal u dworu w Tui-

leryjach, który trwał od godziny pół do dziesiątej wieczora aż do czwartej zrana, i na który przeszło 4000 osób zaproszono. *Journal des Debats* opisując bal ten nadmienia: »Ich Królewskie i Królewiczowskie Moście bawili niejaki czas w sali tronowej, gdzie przyjmowali powitania od członków ciała dyplomatycznego. Gdy Król spostrzegł rosyjskiego sprawującego interesa, pana Kisselewa, rozmawiał z nim przez chwil kilka; zdawało się, że p. Kisselew po swęj ostatniej słabości teraz zupełnie już wyzdrowiał.«

— dnia 17. stycznia. Kilka pism tutejszych zawiera dziś ważną wiadomość z Algieru, której jednak dotąd gazety ministerjalne jeszcze nie potwierdziły. *Commerce* udziela następującego listu z Algieru z dnia 5go b. m.: »Korespondujący statek parowy, który miał wczoraj do Tulonu popłynąć, dziś dopiero puścił się na morze po przybyciu statku *Fulton*, który wielkiej wagi wiadomości przywiózł z Zachodu. Zdaje się, że prawie wszystkie plemiona prowincyi Oranu już się poddały; od Oranu aż do Tremecenu nie widać ani jednego *Duaru*. Abd-el-Kader złożony przez stronników swoich, miał się schronić w kraj marokański.«

Prussy.

Berlin dnia 10. stycznia. N. Pan ojcowskiem ożywiony życzeniem, aby stosunki kościelne Archidyecezyi Kolońskiej, nabawiające umysły mieszkańców tamecznych obawy i niespokojności, przez przywrócenie uregulowanej arcypasterskiej administracyi znowu uporządkowane zostały, w tym celu już od dawniejszego czasu ze Stolicą Apostolską układy zawierać raczył.

Obopólnem wsparte zaufaniem układy te, celu pożądanego nie chybiły.

W skutek dokładnego uwiadomienia, że JX. Arcybiskup, Klemens August baron Droste von Vieschering, na zdrowiu zapada, i że z tego powodu zarząd dyjecezyi dla niego uciążliwym i trudnym stałby się mógł, Jego Świątobliwość Papiież, po zasięgnięciu zdaniu i przyzwoleniu X. Arcybiskupa, uznał środkiem stosownym, aby mu za przyzwoleniem N. Króla, Koadjutora z prawem następstwa przydano, który odtąd archidyecezyją w moc pełnomocnictwa apostolskiego zarządzać będzie. Stosownie do tego Jego Świątobliwość Papiież wydał pod pierścieniem św. Piotra *breve* z dnia 24. września r. z., w moc pełnomocnictwa Swego apostolskiego, Biskupa Spirskiego, JX. Jana Geissel, z powodu mądrego i powszechnem

zaufaniem zaszczyconego zarządu dotychczasowej dyjecezyi jego, Stolicy Apostolskiej w imieniu N. Pana przed wszystkimi polecenego, Koadjutorem z prawem następstwa i apostolskim administratorem Archidyecezyi Kolońskiej z wszystkimi potrzebnymi i stosownymi fakultetami, mianował i ustanowił.

W wykonaniu tego *breve*, które N. Pan pod zastrzeżeniem na przyszłość praw kapituły metropolitalnej kolońskiej, która zawsze wiernęj pieczołowitości o dobro dyjecezyi dowiodła, potwierdził, dotychczasowy Biskup Spirski, JX. Jan Geissel, po otrzymaniu poprzednio uprzejmęm zezwoleniu N. Króla Bawarskiego, wezwany został, aby przy dworze tutejszym królewskim się ukazał, by w urzędzie koadjutora z prawem następstwa i apostolskiego administratora archidyecezyi kolońskiej, przysięgę wierności i poddaństwa wykonał.

Przyjawszy to wezwanie, prałat na dworze królewskim się przedstawił i dnia dzisiejszego w powierzonym mu urzędzie przysięgę homagią w ręce Króla i Pana wykonał.

Do JX. Arcybiskupa barona Droste N. Pan jeszcze pod dniem 15. października r. z. następujące wydał pismo:

Przewielebny Xięże Arcybiskupie!

»Jesteś zapewne już uwiadomionym, że przez mądrą pomoc dworu rzymskiego, sprawy kościoła kolońskiego załatwione zostały, i nie uszło to uwagi Mojej, że do pożądanego końca dotychczasowych, smutnych sporów, i chęć W Pana się przyłożyła. Przed przeszło rokiem dałeś Mi słowo, że swojej zupełnej wolności nie na to użyjesz, aby do Kolonii powrócić. Dotrzymałeś go sumiennie, i oświadczając W Panu z powodu tego szczególne Moje zadowolenie, zwracam W Panu słowo jego, przypuszczając wszelako, że, jeżelibyś życzył sobie udać się do Kolonii, jednak podróż ta nie piérwę nastąpi, jak po przybyciu tam mianowanego Koadjutora i po objęciu przezeń zarządu archidyecezyi. Myśli téj, jakobyś w politycznych zabiegach udział miał, nigdy nie podzielałem, i władze Moje dawniej już do zbijania jej stosownęj użyły sposobności. Wiedząc jednak, że sam i W Pana szanowna rodzina gorąco sobie życzy, abym Ja sam oświadczenie to wyrzekł, korzystam z téj sposobności z ukontentowaniem, aby oświadczyć, iż najmniejszemu nie ma powodu do podejrzenia, jakobyś wpływu stanowiska i urzędu swego dla poparcia polityczno-rewolucyjnych zabiegów, albo dla łączenia się z osobami, do celów takowych zmierzającymi, miał nadużywać. Z szczerem życze-

niem, aby deklaracyja ta umysł W Pana zaspo-koila, i aby W Panu Opatrzność długo jeszcze przywróceniem spokojności kościelnej cieszyć się pozwoliła, pozostaje z szczerym szacunkiem

Przewielebnego Pana

przychylił

(Podp.) Fryderyk Wilhelm.

Paretz, dnia 15. października 1841.

Nowo mianowany Roadjutor tymczasowo za przyzwoleniem J. R. Mości do Spiry powróci, aby tam potrzebne w celu administracyi kano-nicznej zawiadowanego dotychczas biskupstwa rozporządzenia uczynić; następnie w ciągu lu-tego r. b. do Kolonii przybędzie i zarząd archi-dyjecezyi obejmie. Wypadki te i środki wzbu-dzają nadzieję, że podług woli J. R. Mości przywrócona zgoda przez wspólne działanie wszystkich, do ojczyzny szczerze przywiąza-nych, coraz mocniej się ustali. (G. Poz.)

Królestwo Polskie.

Warszawa dnia 16. stycznia. W dniu onegdajszym, 14. stycznia, odbyły się exekwie za duszę ś. p. Klementyny z książąt Lubar-towiczów Sanguszków, hrabiny Małachow-skiej. Pani ta, wielka imieniem, dostat-kami i przymiotami, skończyła życie w Pa-ryżu przed 15. dniami po długiej i uporczywej walce z zaciętą chorobą. Śmierć jej nie jest obcą żadnej z wielkich rodzin tego kraju, a kil-kanascie z najznakomitszych pograża w żałobę. Odpowiednią wysokiemu pochodzeniu była za-możność majątkowa, odpowiedni był i szla-chetny sposób, którym rozporządzała tak kro-ciami jak jałmużnami. Moc charakteru tej pani wypróbowana została przez nieszczeście i przez przeciwności, i zawsze w tych przygodach była hrabina Małachowska równa swoje-mu imieniu. Wyszukiwała sieroty, uczonym rękę podawała, krewnych obdarzała, a imię jej zgasłe na tym świecie, żyć będzie w ser-cach ubóstwa, a zajaśnieje raz jeszcze zapewne na kościele ś. Karola Boromeusza, gdzie łącząc swe dary szczerze z ofiarą wspaniała Najjaśniej-szego panującego nam Monarchy, uposażyła miasto Warszawę w uowy Przybytek Pański. W kościele OO. Kapucynów miało miejsce onegdaj nabożeństwo za zmarłą Panią, z po-wodu, że zakon ten zawsze od książąt San-guszków doznawał opieki, i dwa klasztory jego w Lubartowie i Zasławiu, są przez tę rodzinę fundowane. — Liczni krewni, liczniejsi ubodzy, oddali jej ostatnią posługę. (G. Poz.)

Multany.

Dnia 23go listopada odbyło się w akademii w Jassach uroczyste otwarcie gabinetu do czy-tania. O godzinie 11tej zgromadzili się na ten obrzęd do gmachu biblijoteki: członkowie ko-mitetu akademicznego pod przewodnictwem re-ferendarza p. G. Asaky, deputowani kura-teli akademicznej, grono profesorów, ucznio-wie obu zakładów naukowych, wraz z liczną publicznością.

Turcyja.

W najnowszych wiadomościach z Konstanty-nopola donoszą: »Ruch w wojsku tureckim trwa ciągle; pułki 1szy i 2gi gwardyi pieszej i 1szy gwardyi konnej, wyruszą wkrótce do Adryjanopola w stanie najzupełniejszym. Piérw-szy pułk artyleryi otrzymał rozkaz, dla wyru-szenia tamże być w pogotowiu do pochodu. W zbrojowni bez przerwy pracują, a nowy od-dział floty, złożony z okrętów liniowych, oczekuje hasła do rozwinięcia żagłów. Dokąd po-płynie, nie wiadomo.»

»Ostatnie listy z Saloniki donoszą o ściąganiu pod tém miastem wszystkiego do obrony kraju używanego wojska macedońskiego. Część wa-łów twierdzy panującej nad Saloniką zniesiono, a na ich miejsce usypano trzy bateryje, w każ-dej po ośm dział. Dwie zatoki broniące wieże, z których jedna jest składem prochu, napra-wiono i mocno uzbrojono.«

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 24go stycznia.

Z przypędzonych 57 wołów w dwóch party-jach, sprzedali rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer: 1) Mojżesz Boner z Rozdołu, 36 wołów, ważących mięsa po 15½ ałoju po 2¼ kamieni, po 105 zr.; 2) Torosiewicz z Połtwi, 21 wołów, ważących mięsa po 12½ ałoju po 1½ kamieni, po 87 zr. 30 kr. w. w.

Od 1go do 31go grudnia roku 1841 przywie-ziono do Lwowa: mąki 22,269 cetnarów 93 ł., a chleba 3122 cetnarów 74 ł.

Przez cały rok 1841, to jest: od 1. stycz-nia do ostatniego grudnia, przywieziono do Lwowa ogółem: mąki 188,092 cetn. 26 ł., a chleba 46,992 cetnarów 73 ł.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 5. Rozmaitości.)